

Skuteczny sposób na wiosenne karpie

Kasia Kozłowska: " Znamy wiele technik i sposobów łowienia karpia. Jednak w ostatnich latach coraz bardziej popularne - w szczególności wśród osób, które nie mają dużo wolnego czasu - staje się mobilne łowienie tego gatunku. Jest to tak zwany stalking, czyli po prostu łowienie z podchodu.



Sposób ten polega na aktywnym namierzaniu ryb, które bardzo często wygrzewają się w pierwszych, wiosennych promykach słońca na powierzchni, bądź ukrywają pośród przybrzeżnych krzaków, trzcin lub innej roślinności. Co istotne - w ciągu zaledwie kilku godzin można złowić nawet kilka sztuk karpia albo amurów. Warto więc wykorzystać każdą chwilę na wiosenny wypad nad wodę. Wczesna wiosna jest bowiem idealnym porą roku do takiego łowienia. Karpie są rybami ciepłolubnymi, a więc z ogromną chęcią wygrzewają się na słońcu.

W tym przypadku ilość sprzętu wędkarskiego powinna być ograniczona do minimum. Musimy przypominać swój mobilny spinningist? - w końcu przez większość czasu będziemy w ruchu. Spory bagaż wędkarskich gratów mógłby nas bardzo spowalniać i po prostu szybko wymęczyć.

Być jak spinningista

Mój stalkingowy sprzęt karpiowy składa się z mocniejszej wędki do łowienia na spławik, czyli wędki typu float. Jeżeli nie posiadacie tego rodzaju kij, możecie bez problemu sięgnąć po spinning.

Moje wędzisko ma 330 cm długości i ciężar wyrzutu 0-40 g. Taka długość pozwala mi na łatwe manewrowanie pomiędzy pozwalającymi drzewami i innymi przeszkodami. Wędka jest także bardzo wygodna podczas holu, a dalsze rzuty nie stanowią najmniejszego problemu. Udało mi się na niej wyholować sporo naprawdę dużych karpia i pomimo, że mam już 12 lat, to świetnie się sprawdza.

Jej uzupełnieniem jest oczywiście kołowrotek. W przypadku stalkingu korzystam z 2 zupełnie różnych modeli. Pierwszy z nich to średniej wielkości, klasyczny kołowrotek. Natomiast drugi to centerpin, czyli kołowrotek o ruchomej szpuli polecany do tzw. „wypuszczanki”. Centerpin jest bardzo wygodny podczas łowienia „pod nogami” lub na kanałach, gdzie mój zestaw ciężko się przemieszcza. Klasyczny kołowrotek

natomiast świetnie się sprawdza w sytuacji, kiedy musisz posłać spławik na niemały dystans.

Jednak wędka i kołowrotek to nie wszystko, czego potrzebuje do łowienia.

O ile podczas jednodniowych wyjazdów nad wodę zabieram swój plecak, w którym mam dosłownie wszystko, to podczas łowienia z podchodu rezygnuję z niego. W tej sytuacji wolę zabrać ...”

Kasia Kozłowska na stronie 32 WW 4/24 zaprasza na łowy z podchodu.

24 marca 2024, 00:51